

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 czt.  
 Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 czt.  
 Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie: Plac: Zacharjasza pr. Wtorek: Reginy panny. Piątek: Narodzenie NPM.	Grecko-katolickie: Warfołomeja. Adryana muz. Pymena.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz rzymski.</b> Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 31 m. Zachód " o 6 g. 25 m. Barometer 771. Pogoda.
--	---	--	---	---

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:  
**we Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.  
 Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Nowa reprezentacja powiatowa w Gorlicach.

Rozwiązanie rady powiatowej w Gorlicach, będzie miało jak się zdaje swoje donioślejsze następstwa. Tymczasem w miejscowym oświeleniu odstawiają się coraz nowe obrazy pod napisem *vae victis!* Wzmiankowaliście — pisze korespondent gorlicki *N. Reformy* — o serdecznym pożegnaniu wyjeżdżającego wskutek przeniesienia na inne stanowisko ks. wikarego Jänknera. Był on katechetą przy tutejszej szkole ludowej, człowiek wykształcony i spokojny, był prawdziwym opiekunem i dobrodziejem dziatwy szkolnej. Za jego inicjatywą zawiązało się stowarzyszenie pań dla opieki nad dziećmi szkolnymi, o polityce człowieka temu ani się śniło, do wyborów żadnych nigdy się nie mieszał i dlatego właśnie, że nie chciał wspólnie z drugim wikarym uganiać się za wyborcami, popadł w niełaskę u niektórych sfer duchownych i został za karę przeniesiony do Leżajska. Powinnować należy tamtejszej gminie, że takiego człowieka bez namiętności, a z wysokimi zaletami serca i umysłu dostaje, nam zaś serdeczny żal tej straty, a żal ten wyrazili wszyscy mieszkańcy odprowadzając odjeżdżającego księdza na miejsce nowe, które bodajby było dla niego nie karą, ale nagrodą, jakiej się niezawodnie doczeka w sercach tamtejszych mieszkańców.

Za hierarchją kościelną poszła w ślad reprezentacja powiatowa ze swym prezesem Edwardem Miłkowskim, który przyjął ten urząd w takich warunkach, w jakich nastąpiło rozwiązanie. Jako prezes nowej a tymczasowej reprezentacji, powinien był p. Miłkowski zająć tylko neutralne a nie drażniące stanowisko, zwłaszcza, że rozwiązana rada powiatowa niczem stanowi obywatelskiemu nie upowiadająca i żadnym się czynem niehonorowym nie skazywała. Tymczasem znalazła się garstka ludzi, którzy zapomnieli o wszystkim i pierwsi skorzystali z hasła kiedyś rzuconego w Krakowie... szlachetnej denuncjacji. Oni to pierwsi pod przewodnictwem głębokiego polityka pana Luniewskiego, oznajmili aż telegrafem światu, że prezes rady powiatowej w Gorlicach przekroczył zakres swego działania, udając się ze skargą na starostę do ministra Taaffeego.

Pod takimi wpływami zostają dzisiaj rządy autonomiczne w powiecie, a na czele tych rządów piastuje godność od dawna upragnioną p. Miłkowski, człowiek, któremu w powiecie nikt nie złego nie zrobił, prócz tego, że wielu nie podzielało jego przekonania co do osoby kandydata, a obecnie posła Skrzyńskiego. Zaledwie objął rządy, bezzwłocznie udzielił dymisję sekretarzowi rady, motywując ją ustnie tem, że sekretarz zanadto

jest zbliżony przekonaniemi politycznymi do Plockiego, b. prezesa rady powiatowej rozwiązanej; zaś w piśmie doręczonym uchwałę jest powiedziane „ponieważ postanowiłem zwinąć posadę sekretarza rady powiatowej, przeto uwalniam pana od tych obowiązków“ z dniem pierwszym następnego miesiąca.

Dwaj inni urzędnicy byłego wydziału mają dostać surową nagana za to, że się zajmowali wyborami! Cóż ci biedni robili? Oto wykonywali uchwały komitetu przedwyborczego, który miał swoją siedzibę w radzie pow., a którego prezesem był p. Plocki, prezes tejże rady!

Nie dość na tem, świetna reprezentacja jednocześnie uchwaliła dać dymisję dwóm członkom rady szkolnej okręgowej, wybranym przez byłą radę powiatową, a trzeba wiedzieć, że tymi członkami byli panowie; Biechoński, który kandydował wspólnie ze Skrzyńskim do Sejmu i dr. praw Radomyski.

Jak daleko zajdzie tego rodzaju postępowanie i jakie wywoła rozdrażnienie w powiecie, który już 7 lat irapiony jest wicherzycielską ambicyją jednego człowieka?... trudno przewidzieć, a warto zwrócić uwagę pana namiestnika na ten oplakany stosunek zainaugurowany d. 6. sierpnia. Cóż w. Wydział krajowy na to?

### Kto najsposobniejszy na inspektora szkolnego.

II. Zasady pedagogiczno-dydaktyczne i metodyka, to środek do osiągnięcia celu, jakim jest wychowanie i kształcenie młodego pohlolenia, takim samym, jakim jest lekarstwo do utrzymania zdrowia lub życia. Jeżeli lekarstwo nie jest właściwe lub nie stosuje się pod względem swej siły do indywidualności chorego, natenczas tylko o jego szkodliwości mówić można; toż samo można powiedzieć o zastosowaniu zasad pedagogiczno-dydaktycznych. Tymi samymi zasadami pedagogiczno-dydaktycznymi i metodycznymi w szkole średniej i ludowej żadną miarą kierować się nie można, bo i wiek młodzieży, zakres nauki i powołanie odrębny mają charakter.

Otwarcie i szczerze wyznajemy, iż raczej wolelibyśmy inspektora okręgowego bez wiedzy pedagogiczno-dydaktycznej, bo taki chętniej starałby się o jej nabycie odpowiednio do swego powołania, aniżeli inspektora okręgowego z nauczyciela szkół średnich z ogromem wiedzy pedagogiczno-dydaktycznej, której zużytkować nie może, a o nabycie odpowiedniej jego zawodowi nie ma sposobności lub wcale się nie troszczy.

Przypuśćmy nawet, iż nauczyciel szkół średnich przyjmuje obowiązki nie z ambicji fałszywej, potrzeby lub karjery, (bo przecież wiadomą jest rzeczą, iż najwięcej nauczycieli szkół średnich przyjęło posady inspektorów okręgowych w tym celu, aby następnie otrzymać posady dyrektorów szkół średnich, i że to wielom się udało), ale z poświęcenia i zamiłowania. Czyż nawet i w tym nadzwyczajnym wypadku jest podobna, aby inspektor ten na swoim stanowisku tak się wykształcił, iżby doprowadził do doskonałości, jakiej się wymagać powinno od ludzi, którzy mają być świecznikami w stanie nauczycielskim, skoro na to nie pozwala im nawał pracy biurowej i wizytacje szkół. Jakżeż zresztą można żądać od tych ludzi, aby po ciężkiej pracy oddawali się z młodzieńczym zapałem lekturze ich usposobieniu, ba, nawet wykształceniu nieodpowiedniej! A przecież należałoby się zaznajomić z różnymi autorami

dzieli o szkolnictwie ludowym i różnymi podręcznikami do poszczególnych przedmiotów tak dla nauczycieli, jakoteż młodzieży, a tych jest spora liczba; nareszcie należałoby się przysposobić do „lekcji wzorowej“ dla wiadomości nauczyciela, którego szkółkę wypada zwiedzić.

Gdyby nawet inspektor okręgowy z nauczyciela szkół średnich, zdołał się pobieżnie przerobić i nabył teoretycznych wiadomości w kierunku swoich potrzeb, toż braknie mu jeszcze najważniejszego w każdym zawodzie czynnika, tj. praktyki, którą tylko nabyć można przez bezpośrednie zetknięcie się z młodzieżą.

Wprawdzie p. L. S. twierdzi, iż taki inspektor przez bezpośrednie rozpatrywanie się w szkole nabędzie potrzebnej wiedzy i praktyki. O ile wynioskować możemy, to przez „bezpośrednie rozpatrywanie“ należy rozumieć przyswojenie sobie metody zdolnych nauczycieli ludowych w czasie wizytacji lub posiedzeń okręgowych.

Naprzód godzi się zapytać, skąd zdolni nauczyciele ludowi przychodzą do tego, aby byli mentorami i nauczycielami panów inspektorów okręgowych? powtóre, czyż to jest nawet rzeczą możebną, aby nauczyciel w czasie hospitacji inspektora kręgowego przeprowadzał „wzorowe lekcje“, z których możnaby mieć wyobrażenie o sposobie traktowania przedmiotu, skoro inspektorowi przedewszystkiem chodzi o to, aby nauczyciel złożył rachunek z postępu uczniów z całego roku, a hospitacja w całej szkole trwa zwykle jedną lub dwie godziny.

Hospitacje takich inspektorów ograniczają się zwykle albo na objawianiu nauczycielowi swego zadowolenia lub niezadowolenia z postępu i karności młodzieży, albo na udzielaniu rad i wskazówek, które nie mają realnej wartości i są przedmiotem niekorzystnej krytyki ze strony doświadczonych nauczycieli, a zgubą dla nauczycieli niedoświadczonych. Na dowód przytoczymy nawet przykłady z hospitacji inspektora krajowego, który niedługo był profesorem gimnazjalnym, a który dotychczas instruuje inspektorów okręgowych, a jako taki powinien być praktyczny. Otóż tenże inspektor krajowy przed 3 laty podczas hospitacji szkółki wiejskiej w D. zadał dzieciom klasy III. następujące (w zach. Galicji) zagadnienia grammatyczne:

„Powiedz mi końcówki 3. 5. 7. przypadku rzeczowników odmiany 3 i 4!“ Te od pytania odbywały się szybko i na „wyrwyki“, lecz nie na przykładach.

Inny przykład z rachunków: „1 hektolitr wina kosztuje 56.45 złr. ile kosztuje 15 1/2 litra?“ albo „1 kgr. kawy kosztuje 2.50 złr., ile kosztują 37 dekagramów?“ albo „7 metrów sukna kosztują 52.5 złr. ile kosztują 4 decymetry?“ Oczywiście rzecz, iż przykłady z rachunków miały być rozwiązane naprzód z pamięci, a następnie piśmiennie.

To jest więc zasada praktyczności, której szkoła ludowa powinna przestrzegać! Na co się przydadzą chłopakom i dziewczętom wiejskim takie szczegóły z gramatyki? Który gospodarz kupuje lub sprzedaje towar taki i na taki sposób? Ależ p. inspektor krajowy słyszał, iż p. nauczyciel szkoły wzorowej przy ck. seminarjum nauczycielskim w... dawał takie zagadnienia uczniom klasy III. (w której było 30 podczas gdy w szkole wiejskiej o sześciu klasach a jednym nauczycielu znajdowało się 217 uczniów i uczennic), więc chce zaimponować biednemu nauczycielowi



wiejskiemu takiemi lamigłówkami. Ależ to się odnosi nie tylko do gramatyki i rachunków, ale do wszystkich innych przedmiotów, zakreślonych planami nauk, które obecnie — szczególnie plan nauki dopełniającej — mają ten charakter, iż nawet za 20 lat będą jeszcze ideałem, dla naszych studentów szkolnictwa; a dlaczego? bo autorem tych planów był inspektor krajowy z profesora gimnazjalnego. I to inspektorowie okręgowi z nauczycieli szkół średnich chcą nie chcą, tolerować muszą, już to dlatego, że tego żąda inspektor krajowy, który był także przedtem nauczycielem szkół średnich, a jako taki musi przecież mieć słuszność i doświadczenie, już to dlatego, iż oddając się przedtem ideałom, jakie ich wykształcenie i wiedza np. filologiczna za sobą pociąga, nie umieją się zniżyć do ludu, którego potrzeby i natura są tak różne od ludu wielkomiejskiego.

To jest pewnik, iż gdyby nauczycielstwo ludowe zawsze zważało na rady, wskazówki i polecenia niektórych inspektorów krajowych i okręgowych z nauczycieli szkół średnich i niektórych inspektorów okręgowych z nauczycieli ludowych, podobnych do tego, co to „Latarnię dydaktyczną“ spłodził, to w krótkim czasie zamiast szkół, musielibyśmy budować domy warjatów.

## KRONIKA.

**Dyrekcja ruchu kolei państwowej** zawiadamia: Z dniem 5. bm. podejmujemy znowu ruch na następujących szlakach: 1) mieszanym pociągiem nr. 5 z Kołomyi do Śniatyna ruch osobowy i towarowy; 2) na lokalnych kolejach kołomyjskich ruch osobowy i towarowy ze stacji Kołomyi do nadworniańskiego przedmieścia i do Kniaźdworu. Ruch ten rozpoczynamy pociągiem mieszanym nr. 802; 3) na lokalnej kolei z Karapcin do Czudina ruch osobowy i towarowy; 4) na wycyalnej kolei z Wamy do Dragoszy ruch towarowy.

**Podejrzane indywidua.** Dwaj młodzi malarze bawiący chwilowo we Lwowie udali się onegdaj na ulicę Żółkiewską, w celu zbierania typów do teki rysunkowej. Istotnie ta strona miasta, w której się gnieździ czerecha wraz z całym niechlujstwem nadawała się do studjów z natury znakomicie. Młodzi malarze znaleźli w mgnieniu oka typ wyborny, starego żyda uspiętego głęboko pod jedną ze starych i należycie brudnych kamienic. Umieściwszy się w pobliżu, otworzyli nasi malarze swoje teki i poczęli uwieczniać uspiętego syna Abrahamów. Ledwie jednak do dzieła się zabrali, już zebrała się koło nich gromada próżnujących wiecznie obszarpańców różnego gatunku i wskazując sobie na niewinnych malarzy, a widząc, że ci obrali sobie za cel brata ich, oddającego się w tej chwili kultowi Morfeusza, czempredzej obudzili go, bojąc się zapewne,

żeby go, choć na odległość nie urzekli. Nie było tu już więcej co robić. Malarze klnąc w duszy wzięli teczkę pod pachę i pojechali szukać szczęścia lepszego za rogatką. Przybywszy tramwajem za rogatki miasta, poczęli się scenami rodzajowemi, których tu zastali całe bogactwo, rozkoszować. Tu świnia pływająca w błocie i targająca się na postronku, tam obywatel z podniesioną oburącz bekieszą przemawia chłopom do przekonania, tu znowu baby, siedząc na wozie puszczają butelczynę siwuchy w kolejkę między siebie, słowem dla malarza skarbnica.

Młodzi synowie Apollina umieściwszy się w jednym z licznych zakładów Gambinusa, przy oknie, zdejmowali sobie obrazki spokojnie, nie przeczuwając, że już ich argusowe oko władzy dosięgło i że zawisł nad nimi ciężki miecz bystrego stróża bezpieczeństwa publicznego, w postaci sążnistego żandarma z pióropuszem, którego przywiedli czujni wyznawcy talmudu, przestrożeni niedawno wylapaniem na Zniesieniu prawdziwego szpiega.

Przedstawiciel władzy wszedł do izby, w której nie przeczuwając święcącego się niebezpieczeństwa, młodzi adeptci sztuk pięknych szkicowali sobie baby malechowskie i chłopów z Grzędy, popijając cienkie i kwaśne rogatkowe piwo.

Przedstawiciel władzy zmierzyl obu młodzieńców z góry na dół i przyszedł do przekonania, że obaj muszą być zapewne podejrzani, gdyż od razu od nich zażądał legitymacji.

Po młodych adeptach sztuk wyzwolonych przeszły ciarki, gdyż oczywiście, żadnych legitymacji nie mieli. Jednemu z nich jednak przysłała w tej chwili genialna myśl do głowy. Nic nie odpowiadając poczęł szybko śmigać ołówkiem po papierze. Niewzruszony stróż bezpieczeństwa publicznego stał zdumiony, patrząc na robotę młodzieńca. Naraz rozjaśniło się oblicze jego, gdyż ujrzał na papierze z pomiędzy setek kresek wylaniający się najpierw nos i wąsy sumiaste, następnie kapelusze z koguciem piórem, karabin z bagnetem, słowem siebie samego.

Malarz skończywszy portret przedstawił go żandarmowi mówiąc:

— Ot to nasza legitymacja.

Odubrochany żandarm podkręcił z zadowoleniem wąsa, a przekonawszy się, że podejrzani młodzieńcy są „tylko“ malarzami, pozwolił im odejść wolno.

**Falb** zapowiedział światu znowu cały szereg „dni krytycznych“, jakie zająć mają w bieżącym miesiącu. I tak dni 5, 9, 12, 13, 14, 15, 17, 21, 23, 26 i 28 bm. mają być takimi dniami krytycznymi, w których trzęsienia ziemi i podobne wypadki niepokoić będą ludność. Powietrze ma być od połowy bm. chłodne i dżdżyste.

**Podczas manewrów** 25. dywizji, jakie się odbyły 30. sierpnia pod Wiedniem, wydarzył się nieprzyjemny wypadek. Zaczęto bowiem strzelać ostrymi nabojami i w chwili, gdy jeden z poruczników udał się

konno w stronę strzelających, ażeby wyjaśnić widoczne nieporozumienie, padł pod nim koń, uderzony kulą. Okazało się, że jeden z żołnierzy wziął przez pomyłkę zamiast ślepych paczkę ostrych nabołów.

**Ordre de bataille** ćwiczeń wojskowych pod Jarosławiem jest według *Reichswehr* następujący: Korpus zachodni: (komendant: jen. Galgoczy, szef sztabu jeneralnego kapitan Sprecher, przydzielony nadporucznik hr. Bellegarde): 5 brygada kawalerji (jen. bar. Ripp), 6 i 8 pułk ułanów, 14 brygada kawalerji (jen. Hege-düs), 3 pułk ułanów i 16 pułk huzarów. Ciężka dywizja baterji nr. 1; razem 24 szwadronów i 12 dział. Korpus wchodni: (komendant fmp. Uexküll-Gyllenband, szef sztabu jeneralnego podpułkownik hr. Attems, przydzielony nadporucznik hr. Zedwitz), 20 brygada kawalerji (jen. bar. Gagern), 7 pułk ułanów i 11 pułk dragonów, 21 brygada kawalerji (jen. hr. Kielmannsegg), 4 i 13 pułk ułanów; z 15 brygady kawalerji (jenerał Wense) 10 pułk dragonów, w końcu ciężka dywizja baterji nr. 2; razem 30 szwadronów i 12 dział.

Kierująca idea manewrów dla zachodniego korpusu, który się koncentruje na lewym brzegu Sanu, jest następująca: dywizja kawalerji przechodzi w okolicę Jarosławia na prawy brzeg rzeki Sanu, celem rekognoskowania pochodów wojsk nieprzyjacielskich, idących od Lwowa. Stojąca pod Jarosławiem dywizja piechoty służy dla ewentualnego wsparcia kawalerji i dla obrony przeprawy przez San. Skoncentrowana pod Lwowem armja wschodnia wysuwa naprzód dywizję kawalerji, której zadaniem ma być przeprowadzić się przez San i przeszkodzić skoncentrowaniu się wojsk nieprzyjacielskich na lewym brzegu Sanu.

**Minister oświaty**, dr. Gautsch, ma przybyć do Krakowa w połowie bm. Dyrekcja kasy oszczędności podczas pobytu ministra w Krakowie ma przedłożyć projekt budowy gmachów na pomieszczenie szkół średnich w mieście.

**Z prasy.** Z dniem 20. bm. ma zacząć wychodzić w Krakowie nowe pismo codzienne pt. *Kurier Polski*. Właścicielem i wydawcą będzie dr. Józef Orłowski.

Pod tytułem *Nowa Gazeta Polska* wychodzić ma w Poznaniu od 1. października br., jak już donosiliśmy, pismo codzienne polityczno-społeczne pod redakcją pp. Ludwika Gayzlera i Tadeusza Wolińskiego.

W Warszawie powstał zamiar wskrzeszenia *Tygodnika kucharskiego*.

**Stypendjum.** Wydział krajowy udzielił Józefowi Tintzowi, czeladnikowi ślusarskiemu ze Lwowa, stypendjum po 15 złr. miesięcznie, na rok szkolny 1889/90, celem dalszego kształcenia się w zawodowej szkole ślusarskiej w Świątnikach.

**P. Lucyna Cwierciakiewicz**, głośna autorka 365 obiadów i innych dzieł z zakresu gospodarstwa kobiecego, bawiąca w Krakowie, zaproszoną została do urzędzenia odczytu na dochód Towarzystwa „Bratniej pomocy“ uczniów uniwersytetu. Tematem odczytu ma

być: „Stypodyni.“

Przy  
jąca już  
kurs jed  
przy akad  
sko-nien  
wykładem  
poczęły.  
Zm  
wem poc  
tego w  
Pochod  
siadłej  
rolnik i  
ranie piś  
czenia B  
obcych a  
miatkę, z  
wie i n  
Nu  
rajewa d  
ścioła ka  
Na  
rował ce  
Jak  
donoszą  
skazania  
szkole. D  
na nauc  
pobicie v  
chłopaka  
dniu wsp  
binowski  
cku), któ  
otrzymał  
prosił na  
ski jeszc  
zranil o  
Kube z  
udano, s  
była nab  
szle, że  
zdania m  
po twarz  
czyciel o  
ny i że  
nego na  
siące wie  
wizja wy  
Lu  
tniego u  
z począt  
1,004.90  
kowskiej  
szawskie  
844.446

32)

## SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Dochodząc do domu miss Lascelles, pobił nagle. Wszystkie żaluzje w oknach szczelnie były pozamykane, Vilna wyjechała widocznie! Opanowując wstrząsające nim wzruszenie, doktor zadzwonił wreszcie.

Po długim czekaniu, na progu ukazała się właścicielka mieszkania.

— O, nie ma nikogo w domu — wołała z daleka.

— Wiem o tem. Chciałbym się jednak dowiedzieć, czy mrs. Davenant opuściła Londyn ze wszystkim, lub też powróci tu jeszcze?

— Ze wszystkim i nazawsze.

— Kiedy wyjechała?

— Wczoraj wieczorem wraz z miss Lascelles. Panie te, żegnając się ze mną, dodały, iż odtąd zamieszkają stale za granicą.

— A nie wspomniały czasem w jakiej miejscowości?

— Nie. Widziałam wprawdzie napisy na kufrach, ale mi nie przyszło na myśl przeczytać.

— Może zostawiły polecenia dla mnie?

— Żadnego. Spakowały się, zapłaciły i wyjechały. Oto wszystko, co panu powiedzieć mogę.

— Czy nie słyszałaś pani, na jaką kolej każały się odwieźć?

— I owszem; miss Lascelles mówiła coś do doróżkarza, a on odparł: Dobrze, proszę pani.

— A co mu powiedziała?

— Tego to nie słyszałam.

Iredale zymnął się z wściekłości. Widocznie Vilna, nie chcąc, aby jechał za nią, potrafiła wszelkie ślady podróży swej zatrzeć starannie.

Nie miał tu poco czekać dłużej. Gospodyni nie mu powiedzieć nie mogła, bo prawdopodobnie nie sama nie wiedziała. Vilna zbyt była ostrożną, by liczyć na dyskrecję, lub wierność takiej kobiety.

Ogłuszony, zgnębiony, doktor Iredale, nie wiedząc co czynić i gdzie się zwrócić, skierował się zwolna ku domowi, a wymijając machinalnie przeszkody, doszedł wreszcie, na pół tylko przytomny, do wytwornego swego na ulicy Królowej Anny lokalu.

Nazajutrz czekała go niespodzianka. Wśród zwykłych bowiem listów, znalazł kopertę, na której adres ręką Vilny skreślony i marka francuska zwróciły równocześnie jego uwagę.

Arkusik nosił obok daty napis: „Paryż“, a brzmiał jak następuje:

„Kochany doktorze, przyszedłem do przekonania, iż dobrze uczynię, wyjeżdżając na czas jakiś za granicę. Umysł mój znużony potrzebuje wypoczynku; czuję, że już myśli zebrać nie mogę. Ach, gdybym tylko była zdolna pokonać zwątpienie, jakie mną ogarnęło! Serce moje wypowiada walkę rozumowi. Nie mogę pisać więcej. Do widzenia tymczasem. V. L.

Czy słowa te, pospiesznie widocznie kreślone, miały być jedyną jego pociechą i jedyną nadzieją? Czyż dla nich wdał się w grę tak rozpaczłą? Lepiej było stokroć nie walczyć o miłość jej, niż zdobyć, a jednak nie osiągnąć; wygrana, ofiarą

tak wielkiej stawki okupiona, wymykała mu się z rąk, wtedy, gdy przedsmak jej już poczuł.

Doktor z wściekłością i rozpaczą zacisnął dłonie. Gdyby Marek Barnays ujrzał go w tej chwili, miałby podwójne prawo powiedzieć:

„Kto wie, czy gra warta była świeczki.“

XXVIII.

Niedaleko Wellborough, a po drugiej stronie Maldon Saint Mary, wznosił się wśród obszernego i bardzo cienistego ogrodu, małeńki, wytworny domek, tak starannie osłonięty szpalierami i żywopłotami, iż z drogi widać go nawet nie było, a tylko oaza czarownej zieleni zdradzała ludzką w miejscu tem siedzibę.

Sliczne i romantyczne ustronie czekało oddawna na jakiego lubownika samotności, któryby zechciał wpośród ciszy tej osiąść; pomimo bowiem wykwintnego, bogatego nawet umeblowania, mieszkańcy miast obawiali się wynająć je na letnią siedzibę, znajdując, że jest zbyt od innych siedzib oddalonym. I w rzeczy samej, od Wellborough bliżej zaś żadna żywa nie mieszkała dusza.

Plotki miejscowe opowiadały, iż czarowna ta sieianka wzniesioną została przed pięćdziesięciu laty przez jednego z okolicznych magnatów, dla jakiejś, życzliwej mu widocznie, piękności. Od śmierci jej wszakże stała pustką najczęściej; sąsiedzi też mieszkańcy doznali silnego zdumienia, gdy w połowie marca, w chwili, gdy pączki puszczają zaledwo na drzewach, rozeszła się pogłoska, iż domek został wynajętym niespodzianie.

Rodzina nowych lokatorów nie była zbyt liczna, składała się bowiem tylko z dwóch kobiet i



giem — pisze *Listok* — pobilo się dwóch parobków, podczas czego jeden drugiemu odkaślił ucho, które pochwylił pies, będący w pobliżu — i zjadł. Parobek bez ucha rozszerzył się naprzód ogromnie, później jednak podał przeciwnikowi rękę do zgody i pocałował go na przeprosiny, przyczem jednak ukąsił go tak silnie, że mu całą górną wargę odgryzł i połknął. Po tem wyzajmieniu się obaj rozeszli się w najlepszej zgodzie.

**Wskutek utraty piękności.** *Kur. Warsz.* donosi: „Pod koła pociągu rzuciła się w tych dniach 17-letnia Marja P. Koła pociągu przeszły po ciele nieszczęśliwej, zabijając ją na miejscu. Śledztwo wykryło, że Marja P., słynna z urody, dotknięta została niedawno ospą, która twarz jej zupełnie zeszpeciła. Wolała umrzeć, niż być brzydka.

**Rektyfikator.** Grono warszawskich specjalistów, jak donosi *Kurj. Warsz.*, w tych dniach udaje się do dóbr hr. Siemieńskiego pod Jarosławiem w Galicji, dla zbadania funkcjonującego nowego aparatu destylacyjnego (rektyfikatora) w miejscowej gorzelnii. Aparat jest pomysłem p. Bohdana Hoffa, Warszawianina, a obecnie profesora chemji w Jarosławiu. Po sprawdzeniu działalności rektyfikatora, nasi gorzelnicy przedstawiają zarządowi Towarzystwa przemysłu i handlu odpowiednie sprawozdanie.

**Nieszczęśliwy zwrot stylistyczny.** Jeden z mowców parlamentu w Cap (Przylądek Dobrej Nadziei) w zapale wygłosił na trybunie takie zdanie: „Niebezpieczeństwo na wschodniej granicy było tak wielkie, że ja i moi sąsiedzi bardzo często opuszczając rano nasze spokojne siedziby, nasze szczęśliwe żony i nasze niewinne dzieci — wieczorem znajdowaliśmy nasze domy spalone, nasze żony wdowami, nasze dzieci osierocone“

**Samobójca z papierosem.** Przed kilku dniami usłyszeli kuracjusze bawiący w Vöslau silny strzał, pochodzący z pobliskiego gaju. Pospieszono w tamtą stronę i na łące znaleziono jakiegoś człowieka z przestrzeloną czaszką. Rewolwer leżał obok. Samobójca wstał i z kulą w czaszce, z twarzą krwią zalaną poszedł pieszo ku zamkowi, gdzie lekarz miejscowy spotkawszy go, ranę tymczasowo opatrzył. Podczas gdy lekarz tej operacji dokonywał, samobójca poprosił go o papierosa, którego następnie z flegmą wypalił. Rana ma zagrażać życiu. Dziwny samobójca jest szewcem z Baden.

**Niebezpieczną podróż balonem** odbył w tych dniach niejaki Brunner, który puścił się w przestworza z Berlina, wraz z 17 letnim swoim synem, na balonie własnej budowy, nazwanym „Franciszek-Józef“, a mającym 800 kub. metrów objętości. „Balonista“ znanym był dotąd tylko jako... „tancerz na linie“, nie więc dziwnego, że ten pierwszy jego debiut na nowym polu, obudzał powszechnie zajęcie. Podróż przedsięwzięta została w fatalnych warunkach, albowiem wypełnianie balonu gazem zajęło zbyt wiele czasu i dobry zmrok już zapadał, gdy balon nareszcie wzniósł się w powietrze. Obaj żeglarze, ojciec i syn, zajęli miejsce na trapezie i po paru sekundach zniknęli w chmurach i w zapadającej ciemności. Balon szybował bardzo wysoko, a tymczasem noc zupełna zapadała. Należało myśleć o powrocie na ziemię. Wziąwszy las za szeroko rozpościerającą się łąkę, Brunner ojciec począł gaz wypuszczać, skutkiem czego balon zaraz szybko opadł. Zbyt wcześnie jednak żeglarze mieli się przekonać, iż mniemana łąka, wcale łąką nie była. Oto bowiem trapez począł się objąć o wierzchołki drzew; przy trzecim uderzeniu dwa worki z piaskiem oderwały się, a starszy Brunner, wysadzony z siodła, spoczął na drzewie i tylko dzięki swojej zręczności gimnastycznej, zdołał uchwycić się konaru, a następnie dostać się na ziemię. Tymczasem balon, uwolniony od 200-funtowego ciężaru, wzniósł się znowu w górę i poszybował dalej. Brunner nie wiedział nawet przez chwilę, czy wyleciał z balonu sam, czy też wraz z synem. Dopiero wołania małego z błękitów utwierdziły go w przekonaniu, że syn powędrował na balonie. Co było robić? Brunner tedy z wielkim mozolem, błądząc długo po lesie wśród ciemności, dostał się do stacji Strausberg (pod Fredersdorf) i powrócił do Berlina. Ztamtąd, przy pomocy policji, rozesłał natychmiast depesze do urzędów policyjnych tych miejscowości, przez które przypuszczalnie balon musiał przechodzić, prosząc o zwrócenie uwagi na statek powietrzny. Naprawdę! Cała noc i cały ranek poniedziałkowy zeszyły na oczekiwaniu. Dopiero przed samem południem nadeszła z Podelzig (pod Frankfurtem nad Odrą) depesza od syna z następującymi słowami: „Szczęśliwie wylądowałem! Hurra!“ Nareszcie o dziesiątej wieczorem stanął w Berlinie syn, wraz z nieuszkodzonym balonem. W swojej przymusowej podróży, pozbywszy się ojca, starał się być już ostrożniejszym. Przebywał też z całym spokojem wioskę po wiosce,

których światelka widział z balonu — i dał się unosić prądowi. Wiatr zerwał się znowu i poniósł statek powietrzny powtórnie w przestworza, tak, iż znów wszystko zniknęło z przed oczu młodemu żeglarzowi. Miał pod sobą chmury, a nad głową wyiskrzono od gwiazd niebiosa. Nareszcie statek począł znów opadać i wtedy młody Brunner, przekonawszy się dobrze, że tym razem znajduje się istotnie nad łąką, na brzegu lasu, począł ponownie gaz z balonu wypuszczać. Udało mu się też szczęśliwie dotknąć ziemi nogami, pochwylić linkę i przymocować balon do jednego z pobliskich drzew. Na tem stanowisku doczekał świtu i dopiero z pomocą sąsiednich wieśniaków, ruszył wraz z balonem ku stacji. Jak na pierwszą podróż, przyznać należy tak ojcu, jak i synowi, wiele zimnej krwi i... szczęścia. Zamyślają też obaj o drugiej wycieczce.

**Zdrowy sen** w całym znaczeniu słowa, posiada jakiś potomek Etjopów, który, jak opowiadają dzienniki nowojorskie, zasnął sobie snem sprawiedliwego na nasybie kolejowym, stoczył się ztamtąd na przestrzeń i spał dalej na szynach, jakby na łabędzich puchach.

Ze snu tego nie był zdolny obudzić go nawet pociąg pociąg pociąg, który na szczęście wstrzymany w czasie jeszcze został. Służba kolejowa sądziła zrazu, że ma przed sobą nieboszczyka, kiedy jednak poczęto negra przewracać na wszystkie strony, ten począł ziewać i wyciągać się, jakby po drzemce poobiedniej. Maszynista, który użył całej siły pary aby śpiocha nie przejechać, kazał mu na pożegnanie odliczyć porządną porcję kijów.

**Mieszane towarzystwo.** Oficer policji francuskiej, Rouquier, zwiędził w tych dniach kamieniołomy w Pierrefitte, na północ od Paryża. Bliższe dochodzenia wykazały, że pomiędzy 15 osobami, które szukały przytułku w kamieniołomach, nie było ani jednego zbrodniarza, natomiast znajdowały się tam inne znaczne osobistości i tak np. hrabia B., człowiek 50 letni, który straciwszy kilka miljonowy majątek, żyje jako wyrobnik, tragarz itd.; dalej adwokat pewien, który onego czasu zażywał sławy i poważania pomiędzy kolegami, a obecnie zeszedł na psy, wreszcie — stara, wybidzona kobieta w lachmanach, która należała dawniej do najbardziej renomowanych dam półświatka, miała djamenty, własne konie itd., a obecnie zmuszoną jest szukać przytułku w kamieniołomach. Sic transit gloria mundi.

**Deszcz z liści.** Korespondent pisma naukowego *Cosmos*, p. de Froberville, doniósł o nader oryginalnym zjawisku padania liści w formie deszczu. „Wracałem z Blois kareta, — pisze korespondent, gdy zobaczyłem w powietrzu kilka suchych liści, padających na ziemię pionowo. Zdziwiło mnie to mocno, tembardziej, że dzień był pogodny i spokojny, — i nie było najblizszego wiatru, a gładka i zwykle czysta powierzchnia rzeki Loary zasiana była liśćmi, które sypały się nieustannie. To samo działo się i na dalszych przestrzeniach. Były tam liście różnych gatunków drzew, rosnących w tej miejscowości. Liście, jak się przekonałem później, padały z chmurki o formie podłużnej, kierującej się wolno w stronę południowo-zachodnią. Nie twierdzę tego stanowczo, że liście wypadły z tej chmurki, ale o ile mogłem spostrzedz na wysokości prawie 50 sążni, kierunek, w którym padały, przechodził wprost przez chmurkę. Przyglądałem się zjawisku temu przeszło kwadrans i sądząc z ilości spadłych liści, opadanie musiało się już zacząć na pół godziny przed moim przyjazdem. Fenomen ten, — pisze na zakończenie korespondent pisma *Cosmos*, — zainteresował mnie wielce. Ponieważ w powietrzu panowała cisza zupełna, kiedy niekiedy przerywana słabym powiewem wiatru, przyszedłem do wniosku, że liście przed opadaniem musiały się znajdować w najwyższych warstwach atmosfery“.

**Nowy wynalazek w rolnictwie.** Sensację w gospodarstwie rolniczym pisze *N. Ref.*, wywołuje oryginalny wynalazek p. Stanisława Greka, Krakowianina, który jako technik pracując na polu rolnictwa w Królestwie Polskiem skonstruował nową maszynę do pokrywania zasiewów i zabezpieczania ich od szkodliwych wpływów klimatu. Przy zastosowaniu tejże maszyny w niektórych gospodarstwach okazały się rezultaty nadzwyczaj korzystne. Wynalazca stara się o patent na Austro-Węgry.

**W kwestji samobójstw.** Dzienniki szwajcarskie zawarły niedawno umowę, ażeby nie zamieszczać wiadomości o wszystkich samobójstwach i zbrodniach, gdyż ogłaszanie podobnych faktów wywiera demoralizujący wpływ na masy. Niektóre z dzienników angielskich za przykładem szwajcarskich poruszyły kwestję zastosowania takiego układu w prasie angielskiej; dotychczas jednak nie przyszło do porozumienia w tej mierze.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego, który zagajając posiedzenie zdał sprawę z bytności swej wraz z 7. członkami deputacji na powitanie cesarza w Jarosławiu. Cesarz przyjął deputację nadzwyczaj łaskawie, z każdym członkiem jej rozmawiał, a nadto przyrzekł, że w krótko przybędzie do Lwowa, ażeby zobaczyć o ile miasto się rozwija.

Z porządku dziennego załatwiono kilka rekursów budowlanych, jakoteż sprawę pp. Wallachów (ref. p. Ferdynand Gross) co do prawa używania wodociągów miejskich. Późem prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Na poufnym posiedzeniu po długiej rozprawie otrzymał prezentę na stałego nauczyciela p. Urbanek. Przyjęci do związku gminy zostali pp. Edw. Gaudia, Ant. Zółkiewicz, Herm. Rauch i Józef Piegdoń, a przyrzeczenie przyjęcia otrzymały panie Julja Skierska i Jadwiga Grzywińska.

**P. Antoni Mokrzycki** złożył z okazji swych zaślubin kwotę 25 złr. z przeznaczeniem na rzecz ubogich miasta Lwowa.

**Lwowska kasa chorych.** Posiedzenie zarządu powiatowej kasy dla chorych w okręgu m. Lwowa odbyło się 2. bm. w lokalnościach Izby handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem p. Wład. Gubrynowicza. Przewodniczący zdał sprawę z czynności kasy za sierpień. Chorych zgłosiło się w sierpniu 26, z tych 2 odesłano do szpitala, 24 zaś leczono w domu, 6 zupełnie wyzdrowiało, 2 jest rekonwalescentów, a 16 pozostaje nadal w kuracji. Chorym wypłacono tygodniowo każdej soboty zasiłek pieniężny w łącznej kwocie 106 złr. 37 ct. Wydatki administracyjne wynosiły 349.14.

Zarząd przyjął do wiadomości to sprawozdanie, poczem przewodniczący przedłożył podania na posady lekarzy, jakoteż na posady urzędników. W tym kierunku zapadła uchwała, by pozostawić nadal prowizorycznie do końca br. opiekującego się już chorymi dr. Grossa. W razie potrzeby zwiększenia siły lekarskiej, postanowiono pozostawić przewodniczącemu wybór drugiego lekarza, a względnie nawet trzeciego. Co do posad urzędników, uchwalono pozostawić również prowizorycznie dotychczasowych funkcjonariuszów z dotychczasowym kierownictwem biura przez komisarza magistratu p. A. Dydyńskiego. Biuro powiatowej kasy znajdować się będzie do końca br. za zezwoleniem prezydium magistratu, w lokalnościach magistratu obok V. departamentu.

**Skrytobójczy zamach** wykonano d. 5. bm. w nocy pod Jarosławiem w pobliżu Sanu na dwóch oficerów. Opaj ciężko ranni. Donosi o tem *Gaz. urzęd.*

**Znaleziono** wczoraj wierzorem pęk kluczy przed bazarem Königsbergera (ul. Karola Ludwika l. 13), są one do odebrania w sklepie.

**Bank krajowy** król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. Stan z 31. sierpnia br.: asygnaty i czeki 1,575.769 złr., emisje: a)  $4\frac{1}{2}\%$  listy zastawne 14,800.800 i w., b)  $5\%$  obligacje komunalne I. em. 1,170.900 i w.; razem 15,971.700 zł. i w.

**Samobójstwa.** W Gracu zastrzelił się d. 4. bm. porucznik Karol Rasin z 40 p. p. (Rzeszów), profesor języka francuskiego w szkole kadeckiej.

W Szaesburgu zaś (Siedmiogród) odebrała sobie życie Kolomanowa hr. Bethlen 5 strzałami.

**Uprawa tytoniu w Rosji.** Według urzędowych danych, w całej Rosji znajduje się 6000 diesiatin ziemi, przeznaczonej pod uprawę tytoniu. Powierzchnia ta daje plonu 5 milionów pudów tytoniu, wartości mniej więcej 20 milionów rubli. Kulturą tytoniu zajmuje się w różnym stopniu ludność 46 gubernij i okręgów.

**Wielki dzwon w katedrze w Metz,** odzywający się tylko podczas szczególniejszych uroczystości, zowie się „La Mutte“. Nazwa ta, niezrozumiała czestokroć nawet dla najstarszych mieszkańców Metz, oznacza: „Dzwon alarmowy“ (Dzwon od burzy), a pochodzi od francuskiego „L'émeute“ i jest starą, lotaryńską formą tego słowa. Dzwon ten, według dawnego obyczaju, bije przez pół godziny podczas każdego wjazdu zwierzchnika tej prowincji (a więc także i namiestnika); odezwał się też podczas świeżego pobytu cesarza Wilhelma. Oprócz tego „La Mutte“ wprawiany bywa w ruch przez kwadrans przed każdą wyprawą do Sejmu lub parlamentu, a to w celu powołania obywateli do spełnienia obowiązku. Cześćniej dzwon ten odzywać się nie może, z obawy o wytrzymałość wieży. I co tu mówić o odwiecznej dziedzinie niemieckiej, jaką rzekomo stanowią mają Alzacja i Lotaryngja, jeśli stary dzwon w Metz nosi zapomniane francuskie nazwisko?

**Oprawa książek szkolnych.** Dr. Hempel, zamieszkały w Lipsku, opracował naukowo kwestję oprawy książek szkolnych. Zauważył on, że wiele oprawnych podręczników szkolnych wydziela z siebie niemłą woń,

pochodząca z trójkątów, ca uczniowie, murkowy papier; pod choroby często, że wane są trójkątów, używanych wiać książek, nego koloru, brązowa

Najw... palacu... pejsaż... szerokości... ka. Ponad... Exposition... Scena szer... głębokości... wemi. Mie...

...Łat...

Te...

Ope... sonal ope... raj dawno... wczoraj r... cje nades... Müllera...

Z ni...

artystów...

murach o... skiej sto... naszego...

bez nara... czasach v...

Pan... Jerzyna,...

gle oklas... bliżność... możemy...

się nieco... brę artys... szym cyt...

W... aktach D...

Pa... lwowskie... warszaw...

Ko... ma Mick... otrzymaj...

rzystwa... także w...

P... prac wy... tułem...

Lewenta... AL...

ka o by... czytał a... naze“ w...

Z... Na wcz... miestnik... Stef. hr... tudzież...

Pe... wyciecz... zabawi...

D... łę kosz... T... księciu... tutaj w... rysunk...

V... siał k...

pochodząca ze stęchłego kłajstru, używanego przez introligatorów. Kłajster ten szkodliwie oddziaływa na płucną uczniów. Ale daleko szkodliwszym jest t. z. „marmurkowy papier“ na okładkach. Farba słabo trzyma się papieru; przez częste dotykanie osiada na palcach ucznia pod postacią drobnego proszku, który powoduje choroby oczu i innych organów. Zdarza się również często, że do fabrykacji „marmurkowego papieru“ używane są trujące farby. Toż samo odnosi się i do skór używanych na oprawy. Lipski lekarz radzi tedy oprawiać książki w skórę niekolorowaną, lub w papier jedynego koloru, gładki, najodpowiedniejszą barwą ma być brązowa, gdyż trzyma się dobrze papieru.

**Największą scenę w świecie** budują obecnie w pałacu dla przemysłu w Paryżu. Plótno przedstawiające pejzaż górski, ze skałami, grotami itp., ma 65 m. szerokości, zaśłona jest szeroka 45 m, a 56 m. wysokością. Ponad zaśłoną widnieje napis złocistymi zgłoskami: „Exposition universelle (wystawa powszechna) 1889.“ Scena szeroka i wysoka jak zaśłona, ma 45 metrów głębokości, oświetlona zaś będzie 18 latarniami gazowymi. Miejsce do siedzenia będzie 22.000.

### Mysł.

...Łatwiej zanalizować zapach, niż określić miłość.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Operetka.** Po trzymiesięcznej rozłące wrócił personal operetki lwowskiej z Krakowa i nawiązał wczoraj dawne, serdeczne stosunki z publicznością. Jak się wczoraj naocznie przekonaliśmy, garderoba i dekoracje nadeszły już, a artyści wykonali piękną operetkę Müllera „Błazen królewski.“

Z nieklamną sympatją witamy powrót naszych artystów. Ci, którzy zmuszeni byli przepędzić lato w murach chociaż zasklepionej a mimo to nadpełniańskiej stolicy, zateśnili szczerze za teatrem. Redakcji naszego pisma otwiera się znowu sposobność pisania bez narażenia się na konfiskaty, co w dzisiejszych czasach wiele, bardzo wiele znaczy.

Panie Kasprowiczowa i Radwan, a obok nich pp. Jerzyca, Skalski, Laskowski i Myszkowski zbierali ciągle okłaski za wyborne wykonanie swych partyj. Publiczność się bawiła a z nią i artyści. Co do całości możemy zawołać z poetą: „Nic się nie zmieniło, tylko się nieco ku starości pochyliło.“ Zapewniamy na dobre artystki, że nie mieliśmy wcale zamiaru powyższym cytatem wyrządzić im przykrości.

**W teatrze** dzisiaj „Ludwik XI“ tragedia w 5 aktach Delavigne'a. Drugi występ p. Datentre.

Jutro operetka Sullivanowa „Mikado“.

**Panna Janina Babińska**, b. artystka operetki lwowskiej stara się o uzyskanie występów w teatrze warszawskim.

**Konrad Wallenrod**, powieść historyczna Adama Mickiewicza, z wizerunkiem nieśmiertelnego autora, otrzymają za sierpień pp. delegaci i członkowie towarzystwa imienia Stanisława Staszica. Nabyć je można także we wszystkich księgarniach po 20 centów.

**P. Adolf Dygasiński** uzupełnił szereg swoich prac wydaniem nowego zbioru nowel pod ogólnym tytułem „Z zagonu i bruku“. Wydawcą książki jest p. Lewental w Warszawie.

**Alfons Daudet** napisał nową sztukę p. t. „Walka o byt“ (La lutte pour la vie). W tych dniach odczytał autor swój utwór wobec artystów teatru „Gymnaze“ w Paryżu i ci mieli być zachwyceni sztuką.

## Cesarz w Galicji.

Z Pawłosiowa 5. września donosi *Gaz. urzędowa*: Na wczorajszy obiad dworski otrzymali zaproszenie: namiestnik, dr. Smolka, hr. Siemieński, br. Simonowicz, Stef. hr. Zamojski, Zygm. Dembowski i Ap. Jaworski, tudzież grono dostojników wojskowych.

Podczas pobytu swego w Krakowcu cesarz zrobi wycieczkę do Przemyśla, a mianowicie, d. 8. bm. i zabawi tam 2 godziny.

Dziś popołudniu zwiedził cesarz gimnazjum, szkołę koszykarską i zakłady wojskowe w Jarosławiu.

Tutejsza gmina złożyła w darze cesarzowi tudzież księciu Albrechtowi dwa wspaniałe pierniki, wyrobione tutaj w znanej fabryce Czyżyńskiego z dekoracją podług rysunku malarza Harasimowicza.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Wiedeń 5. września.** *Presse* zamieszcza dzisiaj komunikat, w którym zaprzecza wiadomości

*Pester Lloyd*a, jakoby wkrótce miała się zebrać ankieta celem przeprowadzenia reformy podatku wódczanego. Ustawa o podatku wódczanym, mówi rzeczony pismo, jest za świeża, ażeby już dziś o rezultatach stanowczo wyrokować, a tem mniej o zmianach myśleć można.

**Praga 5. września.** Według doniesienia *Politik liberalni* Niemcy wiedeńscy ofiarowali Czechom wiedeńskim subwencję dla specjalnej szkoły czeskiej, jeżeli Czesi przy uzupełniającym wyborze do sejmiku z dzielnicy Leopoldstadt będą głosować za Suessem a przeciwko antysemitom, (których kandydatem jest mechanik Schneider).

**Wiedeń 6. września.** Cesarz rozporządził, by egzamina oficerskie jednorocznych ochotników odbywały się także w języku krajowym. Dlatego przy każdej komisji egzaminacyjnej musi być jeden egzaminator zupełnie w krajowym języku wykształcony. Język niemiecki ma być do koniecznej potrzeby zredukowany. Rozporządzenie to dotyczy tylko języka węgierskiego, polskiego i czeskiego.

Reprezentacja wojskowa Niemiec w Wiedniu będzie pomnożoną o jednego funkcjonariusza.

Zaczęły tu krążyć w ostatnich dniach fałszywe pięcioguldenówki.

**Budapeszt 6. września.** *Bud. Corr.* zaprzecza także, jakoby był zamiar zmieniania ustawy spirytusowej. Dunajewski zaproponował tylko Tiszyski skasować całkiem uwolnienie podatkowe dla spirytusu denaturowanego w celach przemysłowych i aptekarskich.

Zarządzenie takie miałyby największą doniosłość na losy drobnego przemysłu.

**Kopenhaga 6. września.** Następcą tronu rosyjskiego przybędzie 12. września do Hanoweru na manewry, a z powrotem uda się do zamku Fredensborg.

**London 6. września.** Dla strajkujących przysłały miasta australskie 6000 ft. szt. Prawdopodobnie strajk odniesie skutek.

## Wiadomości polityczne.

**Kraków 5. września.** Z powodu przemówienia marszałka krajowego hr. Tarnowskiego przy powitaniu cesarza w Pawłosiowie zamieszcza dzisiejsza *N. Ref.* następujące słuszne uwagi: „W przemówieniu marszałka, które niewątpliwie jest wiernym wyrazem myśli i uczuć całego kraju, zakradł się u wstępu lapsus, na który musimy zwrócić uwagę w nadziei, że zasłała tu prosta omyłka, która się już przy podobnych okolicznościach nie powtórzy. Marszałek zaczął przemówienie od tego, że monarchę witają: „Wydział krajowy, szlachta i posłowie sejmowi“. Omyłka oczywista: Sejm jest reprezentacją całego kraju, wszystkich warstw jego ludności, w nim się streszcza ustawodawcza moc ludności kraju, — pierwsze zatem miejsce w podobnych enuncjacjach należy się Sejmowi jako całości, nie zaś reprezentantom jednej warstwy ludności. Nie chcemy rozbierać powodów, dla których na powitanie monarchy w Pawłosiowie nie byli zawezwani wszyscy posłowie, — może być, że jakie nieznane nam względy etykiety dworskiej stały temu na przeszkodzie. W każdym jednak razie w przemówieniu marszałka na pierwszym miejscu wymienić należało posłów sejmowych z Wydziałem krajowym, a następnie szlachtę, bo powtarzamy: Sejm reprezentuje całość kraju i jego ludności“.

**Brody 5. września.** Na granicy zwiększa Rosja siły wojskowe i stwierdza się wiadomość o organizacji rosyjskiej straży granicznej, która została prawie w czwórnasób zwiększoną i przydzielono do niej także wielu oficerów.

**Warszawa 5. września.** Według informacji *Graźdanina*, izraelici nie będą dopuszczani w charakterze obrońców w zreformowanych sądach w prowincjach nadbałtyckich.

**Wiedeń 5. września.** Wedle doniesienia *Prager Abendblattu* ma zebrać się jeszcze przed zwołaniem Rady państwa stała komisja dla ustawy karnej, aby wygotować sprawozdanie z przedłożenia rządowego, nad którym, jak wiadomo, już ukończyła komisja obrady. Projekt Schoenborna ma wejść pod obrady obu Izb jeszcze w obecnym perjodzie ustawodawczym.

**Berlin 2. września.** Zebranie ogólne katolików niemieckich w Bochum zakończyło się dnia 29. wieczorem. Liczebnie wiec w Bochum prze-

wyższa wszystkie wiece katolickie dotąd odbyte, bo uczestników było przeszło 8000.

Jeden z głównych przedmiotów obrad tym razem stanowiła kwestja rzymska, którą przedstawili uczestnikom gruntownie i wyczerpująco nie tylko oficjalny mówca, baron Wendt, lecz także radca legacyjny baron Kehler, baron Rochow i sam Windhorst, który oświadczył wprost, że uręczystość odsłonięcia pomnika dla Giordana Bruno w Rzymie, była ciężkim przewinieniem przeciwko prawom włoskim gwarancyjnym i że wobec tego aktu należy ubolewać nad zupełnie biernym zachowaniem się mocarstw. Domagając się z wszelką stanowczością przywrócenia władzy świeckiej papieżowi, w ciepłych wszelako przemawiał słowach za przymierzem z Włochami, upatrując w niem gwarancję pokoju międzynarodowego. Ze zwykłą swą dyplomatyczną zręcznością przewinął się pomiędzy Scyllą kwestji rzymskiej, a Charybdą trójprzymierza. Rezolucje przyjęte przez wiec, dotyczące kwestji rzymskiej, mniej więcej są następującego brzmienia:

1) Wiec ogólny 364 katolików niemieckich na nowo wyraża przekonanie, że przywrócenie terytorjalnej niezależności dla stolicy apostolskiej nieodzownie jest potrzebnem, w interesie niezależności i swobody rządów kościoła, a popierając w tej mierze żądania stolicy apostolskiej, każda władza ustanowiona przez Boga postępuje w dobrze zrozumianym własnym interesie, przyczyniając się do ustalenia naruszonego porządku socjalnego.

2) Wiec surowo karci odznaczenie Giordana Brunona, jako męża, którego życie całe wrecz stało w przeciwieństwie z wiarą chrześcijańską i papieżem i którego pomnik w pobliżu Watykanu jest ciągłą obrazą namiestnika Chrystusowego.

Z licznych rezolucyj powziętych, trzy szczególniejsze posiadają znaczenie. Uchwalono ustanowić osobne biura informacyjne dla robotników co do obrony prawnej; druga dotyczy prasy bezbarwnej rzekomo katolickiej; wreszcie trzecia rezolucja, domaga się szkoły na wskrós chrześcijańskiej i udzielania religii wyłącznie przez kościół.

Przyszły wiec katolicki odbędzie się prawdopodobnie w Monachjum.

**Berno morawskie.** Krajowa Rada szkolna wygotowała preliminarz wydatków dla szkół ludowych i wydziałowych na Morawji za rok 1890. Z preliminarza tego wynika ogólna suma 3,164.600 zł. (o 134.000 zł. więcej niż w roku 1889), pokrycie (kierownictwo szkół ze strony gmin, czesne itd.) wynosi 1,657.000 zł. (o 28.000 zł. więcej niż w r. 1889) — kraj zatem dopłacić musi 1,506.000 zł. (106.000 zł. więcej.) Oprócz tego należy z funduszy krajowych pokryć wydatki na powiatowe konferencje nauczycieli, na pow. biblioteki dla nauczycieli, subwencje na budowę szkół itd. w sumie 39.000 zł., tak że dopłaty krajowe wynosić będą ogólną sumę 1,545.000 zł. (145.000 zł. więcej niż w r. 1889). Do tego nie wlicza się remuneracyj za drogę dla katechetów, jeżeli szkoły znajdują się po za miejscowością kościelną; suma ta wynosi mniej więcej 60.000 zł. Na Morawji jest nieobsadzonych wiele miejsc, 75 w szkołach niemieckich, a 219 w szkołach czeskich, albo też obsadzonych przez siły pomocnicze. Zdaje się atoli, że wkrótce zarządzą złemu, ponieważ w seminarjach dla nauczycieli jest obecnie 1039 uczni i uczennice.

**Petersburg 5. września.** Dzienniki tutejsze donoszą, że z rozkazu cara wydelegowany został do prowincji bałtyckich starszy prezes Izby sądowej w Moskwie radca tajny Zawadzki celem wydania na miejscu rozporządzeń, dotyczących przekształcenia tam wydziału sądowego. Do pomocy Zawadzkiemu dodano urzędnika ministerstwa sprawiedliwości, barona Nolkena.

Nominacja prezesów sądów okręgowych w rzeznaczonych prowincjach, jak donosi *Ryżskij Wiestnik*, zapadnie prawdopodobnie nie później, jak we wrześniu. Pomiedzy kandydatami na posady takich prezesów wymieniają: p. o. inflanckiego prokuratora gubernialnego p. Klugena i p. o. takiegoż prokuratora kurlandzkiego Miasojedowa. P. Depp, p. o. prokuratora estońskiego, jak mówią, ma zostać wice-prokuratorem przy izbie sądowej petersburskiej.

*Sudiebnaja Gazeta* dowiadyuje się, że termin stanowczy do wprowadzenia reformy sądowej w prowincjach powyższych określonym został na dzień 20. listopada rb.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Targ zbożowy.** Lwów 4. września. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Ceny na targach zbożowych nie zdołały się dotąd ustalić. Usposobienie mdle transakcje ograniczają się tylko na lokalne potrzeby.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszennica gotowa	gld. 7.60 do 8.10
„ na jesień	„ — „ —
Żyto gotowe	„ 6.70 „ 7.—
„ na jesień	„ — „ —
Owies obroczy	„ 6.25 „ 6.75
Jęczmień nowy	„ 6.50 „ 7.75
Rzepak	„ 16.— „ 16.50
Groch	„ — „ —
Wyka	„ — „ —
Bobik	„ — „ —
Hreczka	„ — „ —
Kukurudza	„ — „ —
Chmiel za 56 kilo nominalnie	„ 35.— „ 50.—
Koniczyna czerwona	„ — „ —
„ szwedzka	„ — „ —
„ biała	„ — „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„ — „ —

**Austr. losy czerw. Krzyża.** D. 2. bm. główna trafna 15.000 gld. padła na serję 8911 nr. 11; 1000 gld. na s. 7972 nr. 9; po 500 gld. s. 1466 nr. 26, s. 2611 nr. 4, s. 5091 nr. 32, s. 8655 nr. 48 i s. 11116 nr. 40; po 100 gld.: s. 192 nr. 32, s. 1317 nr. 7, s. 2463 nr. 35, s. 5281 nr. 34, s. 10205 nr. 50, s. 10298 nr. 31, s. 10612 nr. 23, s. 10700 nr. 26, s. 11275 nr. 17 i s. 11391 nr. 45: po 50 gld.: s. 1774 nr. 40, s. 1927 nr. 31, s. 2212 nr. 41, s. 2227 nr. 44, s. 2576 nr. 41, s. 4409 nr. 23, s. 4681 nr. 49, s. 8060 nr. 23, s. 11722 nr. 49 i s. 11847 nr. 44. Do amortyzacji wylosowano 33 serje: 767 897 1066 1120 1728 1945 2352 2616 3277 4381 4644 4877 5168 5462 5770 6537 7040 7272 7277 7875 8582 8921 9118 9361 9761 9816 9841 9843 9878 9935 11413 11554 i 11901.

**Losy Bazylika.** Wygrywają: 10.000 gld. serja 1354 nr. 28, 1000 gld. s. 2697 nr. 20. Po 500 gld. s. 2839 nr. 49, s. 3374 nr. 41 i s. 7559 nr. 68.

**Losy kredytowe.** Wylosowano 2. bm. 19 serj: 33 225 300 908 990 1237 1446 1530 1661 1996 2335 2484 2541 2566 2841 2876 3085 3955 i 4011.

Główna wygrana 150.000 złr. padła na s. 3955 nr. 91; 30.000 zł. na t. 225 nr. 38; 15.000 zł. na s. 2484 nr. 97; po 5000 s. 1446 nr. 68 i s. 2566 nr. 55; po 2000 s. 990 nr. 77 i s. 1530 nr. 36; po 1000 zł. s. 33 nr. 7, s. 1446 nr. 1, s. 2541 nr. 33 s. 3955 nr. 87; po 400 zł. s. 33 nr. 24, 52, 72 i 79, s. 225 nr. 44, s. 300 nr. 64 i 72, s. 908 nr. 14, s. 990 nr. 10, s. 1237 nr. 62 i 65, s. 1530 nr. 42, 54 i 61, s. 1661 nr. 19 i 57, s. 1996 nr. 30, 41 i 96, s. 2335 nr. 41 i 70, s. 2484 nr. 86, s. 2541 nr. 54, s. 2566 nr. 65, s. 2876 nr. 13, s. 3085 nr. 2, 12, 18, 41 i 74, s. 3955 nr. 1, 12 i 68 i s. 4011 nr. 63, 65 i 70.

## NADEŚLANE.

### SPROSTOWANIE.

Zamieszczając w numerze 232 Kurjera Lwowskiego w rubryce „Nadesłane“ wiadomość o liście pisanym do kilku lepszych pracowników w mojej fabryce, namawiającym ich do opuszczenia pracy w tejże fabryce, opierałem się na liście z daty Otyńnia 13. sierpnia 1889 pisanym pod wydrukowaną firmą „Fabryka maszyn i wyrobów żelaznych T. Bredta w Otyńni“, a podpisanym przy wyciśnięciu stampilji Dyrekcji tej fabryki. Autentyczność tego listu Dyrekcja tej fabryki nie zdoła zaprzeczyć, a treść tego listu uprawniała mnie do tego, abym odmawianie zdolnych i u mnie wyćwiczonych robotników z mojej fabryki napiętnował publicznie jako nieszlachetne współzawodnictwo.

Gdy jednak Dyrekcja fabryki maszyn T. Bredta w Otyńni w „Sprostowaniu“ zamieszczonem w numerze 237 Kurjera Lwowskiego nazwała moje ogłoszenie nieprawdziwym i owszem, zarzuca mi stałe zasilanie mojej fabryki rzemieślnikami u p. T. Bredta wykastconymi, przeto w interesie prawdy zmuszony jestem na podstawie listu wyżej powołanego, tudzież drugiego podobnego listu tej samej fabryki w tutejszem starostwie złożonego oświadczyć, że nie jest prawdą, jakoby ja kiedykolwiek, choćby jednego pracownika odmówił, lub

w ogóle miał z fabryki p. T. Bredta, jakoby w szczególności w listopadzie zeszłego roku wybrał sobie majstra giserskiego z pomiędzy formierzy p. T. Bredta. Jest to zarzut po prostu zmyślony, skierowany widocznie jedynie do tego, aby się usprawiedliwić w opinii publicznej od zarzutu czynu nieszlachetnego przez zarzucenie drugiemu takiemu samemu czynu, po czyjej stronie jednak jest nieszlachetne postępowanie, poddając tę kwestję pod ocenę opinii publicznej.

M. Dornwald.

### Dr. Władysław Tatarczuch

ordynuje po powrocie w chorobach wenerycznych od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu ulica Kollataja l. 3.

Wszelch nauk lekarskich

### Dr. Marek Urech

b. sekundarjusz ck. szpitala im. „Rudolfa“ we Wiedniu, ordynuje od 9 — 10. przedp. i od 2—3. popł.

ul. Żółkiewska l. 1.

naprzeciw apteki p. Blumenfelda.

Dla ubogich bezpłatnie.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zaturaty podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

### Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

### SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 5. września 1889.

Hotel WARSZAWSKI. S. Łomnicka z Waręża, R. Wybranowski z Uszkowic, H. Malek z Krakowa, A. Rath i C. Hrycyna z Kamionki str., R. Rantesch z Wiednia, J. Cieblski z Tarnowa, Z. Serliski z Rzeszowa, W. Lohse z Pragi, M. Sawia z Berna, K. Nogscha z Budapesztu.

Hotel ANGIELSKI. Z. Słonecki z Krakowa, W. Mizerski z Kalusza, M. Bogdanowicz z Czystek, C. Lekeczyński z Rymanowa, W. Rodakowski z Świstelnik, P. Komornicki z Równego, L. Morawski z Odessy.

Hotel ŻORŻA. M. hr. Borkowska z Mielnicy, R. Grocholski z Paryża, J. Chrzanowski z Ostrowa, J. Wachowicz z Sidorowa, K. Piotrowski z Krakowa, E. Zychliński, J. hr. Plater i A. Krüjen z Wiednia, N. Głębocka z Podola ros., O. Schnell z Firlejówki, M. Holzapfel z Berlina.

### Lwów, z rzy handlowej

5. września 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	—	—
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	193 50	196 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	232 50	235 75
Banku h poteznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	77 —	81
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	116 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	00 70	01 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 40	99 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	6 —	49 —
Obliggi za 100 zł.		
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	04 25	05 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 58	5 68
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleon	9 45	9 55
„ imperial	9 68	9 78
tubel rosyjski srebrny	36	48
tubel rosyjski papierowy	22 13	124 13
00 mark. niemieckich	57 90	58 90

### Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. Lipca 1889.

#### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.  
Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 pop. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 pop. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

#### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.  
Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzieli i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 5. września 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego	815 75	816 25
„ Banku anglo-austriackiego	193 60	194 10
„ Unienbanku	230 50	230 75
„ kolei Karola Ludwika	198 26	197 —
„ kolei północnej	256 50	257 —
„ kolei południowej (Lomb-ardy)	114 —	113 25
„ kolei państwowej	222 50	222 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	233 —	233 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 25	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	145 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	106 75	106 75
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	—	287 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	238 10	239 50
Renta węgierska złota 4 proc.	99 45	111 —
Akcje Bankvereinu	111 60	112 25
Rosyjski rubel papierowy	123 25	—
Losy premjowane węgierskie	—	304 56
Akcje kredytowe	804 —	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonodory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. mia. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

DROBNE OGŁOSZENIA.

Fundacja St. hr. Skarbka otworzyła we Lwowie (róg ulicy Polnej i Leona Sapięhy) Skład drzewa opalowego twardego z własnych lasów i sprzedaje takowe na sążnie z dostawą za kwitami nabytymi w biurze Administracji Centralnej (gmach teatralny I. p. L. drzwi 14.) lub na składzie. Drzewo rąbane od pół sążnia sprzedaje się z dostawą w zamkniętej skrzyni. Zamawiać można telefonicznie tak w Administracji Central. fund. jakoteż i na składzie.

PRAWDZIWE PILZNEŃSKIE PIWO z browaru mieszczańskiego w Pilźnie założonego w roku 1842. Bomba (1/2 litr) 15 ct., szklanka (1/4 litr) 8 ct. Podaję do powszechnej wiadomości, że na żądanie wielu moich P. T. Gości, urządziłem przy moim handlu przy ulicy Czarneckiego liczbą 2. wyszynk i sprzedaż Prawdziwego Pilzneńskiego Piwa które wprost z PILZNA z browaru mieszczańskiego, założonego w r. 1842., sprowadzam, co listami frachtowymi udowodnić mogę. Przy moim handlu utrzymuje a la Hawelka w Krakowie w obszernych i wygodnych ubikacjach Restaurację, gdzie oprócz różnych delikatesów mam masło deserowe i smaczną zdrową i tanią kuchnię. Polecam jeszcze mój dobrze asortowany skład różnych towarów korzennych, kolonialnych, likierów, wódek, win węgierskich, austriackich, francuskich, reńskich i hiszpańskich i upraszam o liżne odwiedziny. Z poważaniem Jan Ważny, ul. Czarneckiego 2

MASZYNY i narzędzia rolnicze najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelką reperację po najniższych cenach Leon Orlewicz Lwów, ul. Leona Sapięhy 1. 31.

Pain-Expeller Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy „kótwicę”, jako bardzo skutecznego środka domowego.

Handel Karola Bałlabana we Lwowie poleca świeży transport chińsko-rosyjskiej HERBATY ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej. zł. ct. Congo cesarskiej . 2.- Familijnej . 3.- Melange de Moskau . 4.- Imperjal . 5.- Souchong w oryginalnem opakowaniu . 4.- Wysiewek własnych . 1'70 Ciast angielskich do herbaty . 1'20

Wynalazek p. LESUEUR w Paryżu EAU ALLEMANDE Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli pieć. Dla uniknięcia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego Union des fabricants na każdym flaconie. Do nabycia w Paryżu u p. Gasteliera, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

SIEMENS'SKIE PŁYTY L. Z. „Belgijskich” UTRZYMUJE ARNOLD WERNER we Lwowie

NAJTANIEJ! CHIFONY, SHIRTINGI, sprzedaje handel JANA RIEDLA we Lwowie. Próbkę na żądanie posyłam.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 15. września b. r. 100.000 wa. do wygrania promesą na los CISOY (Theis-Los) tylko za 2 złr. 50 ct. W KANTORZE WYMIANY KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki 1. 1.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkwron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybylskiego przy ulicy Krakowskiej 1. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie” pod „TRZEMA KORONAMI” 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Kto chce mieć obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci, eleganckie, trwałe i ceny nader przystępne, proszę po-fatygować się do mego magazynu pod firmą „Jan Arbaszewski”, który przeniosłem z Ryńku 1. 16., na plac Bernardyński 1. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego i ulicy Piekarskiej. Z szacunkiem Jan Arbaszewski. 989

Kasy ogniotrwałe! Simon Degen 17. Jagiellońska.

Panienci lub chłopczyki znajdują pomieszczenie i rodzicielską opiekę ulica Zyblikiewicza 1. 10. II. piętro. 1036

Folwark we Lwowie 29 morgów łąk i roli najlepszej jakości do bardzo dobrymi budynkami zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Bliższa wiadomość w sekretarjacie Zakładu Osłodskich. 1040

Handel korzenny Henryka Mayera Lwów, róg ulicy Lyczakowskiej, poleca cukier w głowach kilo 39 ct., częściowo 40, kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo ct. 84, 90, 96, złr. 1, 1'04, 1'08. 1027

Wikt domowy, zdrowy, nie drogi nr. 1. ulica Korniaktów (obok domu narodnego) II. piętro drzwi 50. 1053

Potrzebny jest werkmeister do zakładu mechanicznego do Rosji, gubernja kijowska. Bliższa wiadomość co do warunków ulica Krakowska, hotel Stadmüllera nr. 3. do dnia 2/9. Później zaś pisemnie Rosja, Berdy czów, Płachecki i Doberski. 1019

Trzy kamienice przy ogrodzie miejskim położone są do nabycia za pośrednictwem adwokata dra Tadeusza Sołowijskiego ulica Sykstuska 1. 42. 1063

Potrzebny jest praktykant do cukierni Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu. 1054

Osoba w starszym wieku z dobrym wychowaniem życzy sobie przyjąć miejsce bony. Łaskawe zgłoszenia S. F. poste restante Busk. 1091

Potrzebuję nauczyciela na wieś, któryby przygotował ucznia IV. gimn. czyli z nim zdał tę klasę; w domu niemiecka konwersacja. O warunki i zgłoszenia uprasza się pod adresem: Bukowski w Paulinacach poczta Janów koło Trembowli. 1056

Ważne dla wdów. Interes bardzo rentowny elegacko urządzonej od kilku lat istniejącej, który nawet sama kobieta może prowadzić, jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w składzie płótna przy ulicy Akademickiej nr. 2. 1062

Mary Johnson Baczynska, nauczycielka języka angielskiego uwiadomia swych uczni i uczennice, że powróciła do Lwowa i mieszka ulica Szajnochy 1. I. II. piętro. 1064

Posady pomocnika i ucznia już są zajęte, Jan Schumann, sklep żelazny.

Fortepiany i pianina najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: „J. Balko” we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. J. Balko Mussil.

Mleczarnia E. Koralewiczowej ulica Teatralna 1. 10. znana szanownej Publiczności tak z dobrego nabiału jak i rzetelności poleca nadal swój skład, wyborne mleko i śmietankę, którą na większe zamówienia do domów rozseła. Masło deserowe ze słodkiej śmietanki, która dziennie 2 razy pocztą otrzymuje, oraz kuchenne z najlepszych dworów po niumiarkowanych cenach. Wędliny litewskie prawdziwe, które wyłącznie tylko w tym składzie dostać można. 1060

Ucznia poszukuje apteka w Ciężkowicach. 1080

Poszukuje się nauczyciela domowego w starszym wieku (nie wojskowego) dla dwojga dzieci w wieku 6-12 lat. Warunki: wikt mieszkanie i 10 złr. honorarium miesięcznie. Adres: F. Janicki poczta Zaleszczyki. 1081

Ein gebildetes Fräulein, Norddeutsche, erfahren in Pflege und Erziehung der Kinder, sowie in Handarbeiten geübt, sucht baldigst Stellung. Adresse: Fr. L. Ritter Kamionka bei Rawa ruska. 1063

Umieszczenie panienek, przygotowanie do egzaminów wstępnych i nauczycielskich, kursa języków obcych. Bielska, Rynek 41. 1071

Subjekt cukierniczy, dobry robotnik poszukuje kondycji. Adres: Cukiernik poste restante Lwów. 1076

Nauki cytry, fortepianu, śpiewu u dziela upoważniony metr kompozytor Kalinowski. Żulińskiego 6. Tamże najtańszy skład cyter, fortepianów, pultów, przyborów. Polska szkoła cytry 3 złr. 90 ct. 1073

Poszukuje się majątku ziemskiego wartości do 30.000 złr. Bliższych wiadomości udzieli Admin. Kurjera. 1079

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deszczowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe 1078

STUDENT 6 kl. wydziałowej z Sambora liczy 16 rok, porządne rodzicielskie wychowanie, poszukuje umieszczenia do handlu korzennego za praktykanta. Wiadomość w Admin. „Kurjera”. 1075

Apteki poszukuje do wydzierżawienia. Łaskawe oferty przyjmuje aptekarz w Bursztynie. 1083

Osoba starsza (dama), poszukuje umieszczenia przy czarnej i inteligentnej rodzinie we Lwowie. Potrzebuje osobnego pokoju wraz z całym wiktem i usługą. Porozumienie bliższe: Lwów, plac Bernardyński 15. drzwi 16. przez ganek na prawo, od 12 do 4tej. 1085

Handel wiktualów Zielona 26. przedam niżej wartości. 1088

Uczeń z 4. klasy normalnej z dobrym postępem poszukuje umieszczenia w handlu lub jakimkolwiek in-nem rzemiośle. Łaskawe zgłoszenia M. B. poste restante Busk. 1090

Gwerner, akademik poszukuje odpowiedniej posady. Adres: R. Oleński poste restante Nowy Sącz. 1055

Osoba inteligentna przybyła z królestwa polsk. poszukuje miejsca do towarzystwa wiekowej osoby kobiety lub do większego domu do pielęgnowania małego dziecka przy mamce lub nianie, lub do małego gospodarstwa przy osobie pojedynczej lub chorej, lub w jakim większym domu mieć nadzór nad rzeczami stołowymi lub bielizną, lub jakiego innego zajęcia. Adres M. Bojarska ulica Grodecka 5. Lwów.

Henryk Mayer, handel korzenny, Lwów róg ulicy Lyczakowskiej potrzebuje praktykanta; z prowincji mają pierwszeństwo.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 978

2 pokoje kawalerskie, ulica Teatralna 10. 929

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Nr. 13. ulica Pańska. 6 pokoi zaraz do najęcia I. piętro. 1029

W Ryńku 1. 3. jest zaraz do wynajęcia sklep. 1060

W willi „Zacisze” ulica Gołębia 12. pokój kawalerski do najęcia. 1061

Rynek 28. II. piętro, front 4 pokoi, łyża, kuchnia z przynależnościami. 1066

Nauczycielka posiadająca egzamin froeblovski z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: M. M. ulica Batorego 1. 28., drzwi 1. 29.

3, 4 pokoje (wysoki parter) ulica Kraszewskiego 25.

Ulica Kalecza 14. 2 pokoje, kuchnia I. piętro. 1072

Dwa pokoje i kuchnia są do najęcia w pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie przy ulicy Garnarskiej 17. od 1. Października. 1077

3 pokoje, łyża, przedpokój ulica Miłkołaja 12, 1. października do najęcia. 1092

Eleganckie, rozmaite pomieszczenia do wynajęcia przy ulicy bocznej Zimorowicza. Wiadomość u właściciela 1. 7. 4 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, 5 pokoi, przedpokój, 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia. 1084

Sklep i pokój oraz pokój kawalerski jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Pańskiej 1. 22. 1086

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, meblowany pokój kawalerski Rynek 4. 1087

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem Jana Ilnatowicza magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

FREDYNDAN WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperację najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego 1. S.

WYROBY SPECYALNE PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD Mydło..... Aux Violettes de Parme Essencya dla chustek Aux Violettes de Parme Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme Pomada..... Aux Violettes de Parme Olejek..... Aux Violettes de Parme Puder ryżowy... Aux Violettes de Parme Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme 37, Boul de Strasbourg, 37

